

Wpłynęło dnia 25 KWI. 2012

Nr 561

Warszawa, 23 kwietnia 2012 r.

Prof. UW dr hab. Mirosław Wyrzykowski
Przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN

Pan

Prof. dr hab. Michał Kleiber
Prezes Polskiej Akademii Nauk

Hielce Szanowny Panie Prezecie,

W piśmie z dnia 23 marca 2012 r. Szef Kancelarii Sejmu RP z upoważnienia Marszałka Sejmu przekazał Panu Prezesowi projekty ustaw o związkach partnerskich oraz przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich z prośbą o wyrażenie opinii. Jako podstawę przekazania poselskich ustaw z prośbą o przedstawienie opinii Szef Kancelarii Sejmu wskazał art. 2 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. Nr 96, poz. 619 z późn. zm.).

Komitet Nauk Prawnych PAN otrzymał w dniu 28 marca 2012 pismo Pana Mieczysława Grabianowskiego, wicedyrektora Gabinetu Prezesa PAN przesyłające wskazane projekty ustaw oraz zawierającą prośbę o przedstawienie opinii do 12 kwietnia br. (w wyniku rozmowy termin został przedłużony do 21 kwietnia 2012).

Projekty ustaw zostały bezzwłocznie przekazane członkom Komitetu Nauk Prawnych z prośbą o przedstawienie indywidualnych opinii. Dziewięcioro członków Komitetu przedstawiło pisemne stanowiska, wykazujące zróżnicowanie poglądów w całej materii, wynikające również z jej uwikłania światopoglądowego. Te stanowiska były punktem wyjścia dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych w dniu 19 kwietnia br.

Przedmiotem wypowiedzi była ocena prawna zasadności ustawowej regulacji związków partnerskich osób heteroseksualnych i homoseksualnych oraz projektu ustawy. Poniżej przedstawiam Panu Prezesowi syntetyczne zestawienie wypowiedzi, opinii i sugestii członków Komitetu Nauk Prawnych wobec projektów ustaw. Zestawienie to nie ma charakteru instytucjonalnego stanowiska Komitetu Nauk Prawnych.

GABINET PREZESA

Nr.....

Wpłynęło dn..... 26 KWI. 2012

I. Uwagi dotyczące potrzeby ustawowej regulacji związków partnerskich i zgodności regulacji z Konstytucją

1. Wyrażony został pogląd, że ustawowa regulacja związków partnerskich stanowi urzeczywistnienie wartości i norm Konstytucji oraz odpowiada współczesnym standardom państwa demokratycznego i prawnego.

2. System prawny demokratycznego państwa powinien zapewniać obywatelom możliwości ochrony i realizacji ich interesów oraz potrzeb w maksymalnym stopniu, o ile nie godzi to w inne konkurujące z tym interesy lub dobra. Zatem obok instytucji małżeństwa powinny być przyjęte inne regulacje prawne (ujęte niekoniecznie w jednej ustawie), stanowiące wyraz instytucjonalizacji np. związków partnerskich, wychodzące naprzeciw potrzebom trwałych związków emocjonalnych, osobistych i gospodarczych, innych niż małżeństwo, zarówno osób różnej, jak i tej samej płci. Prawo powinno dawać możliwość formalizacji takich związków, przy czym prawne reżimy mogą być zróżnicowane. Uwagę zwraca fakt, że obecnie w prawie istnieje wiele „szczętkowych” regulacji dotyczących konkubinatów heteroseksualnych czy rodzin zastępczych i nikt nie uznaje ich za jakąkolwiek konkurencję czy uszczerbek dla tradycyjnego małżeństwa. Podstawową doniosłość, w tym aksjologiczną, ma „włączająca” nie zaś postawa „wykluczająca” postawa prawodawcy. Pożądane jest przy tym takie stanowisko, jakie towarzyszy charakterowi praw człowieka: zaspokajanie aspiracji statusowych (wolność osobista) wymaga tylko ich uznania; zaspokajanie aspiracji pomocowych – świadczeń. Dlatego przy kształtowaniu konkretnych reżimów prawnych konieczne są rozwaga i powściągliwość, zwłaszcza w tej drugiej sferze.

3. Związek partnerski wypełnia potrzebę instytucjonalizacji relacji międzyludzkich w przypadku osób, które nie godzą się na formułę małżeństwa. Związek taki może być także traktowany jako forma przygotowania do małżeństwa, co ma swoją doniosłość w kontekście zwiększającej się liczby rozwodów. Sam prawodawca, poprzez instytucję separacji, dostrzega problem trwałości więzi małżeńskiej.

Natomiast w przypadku osób homoseksualnych, dla których instytucja małżeństwa jest „zamknięta”, byłby to wyraz szacunku dla godności i instytucjonalizacji przyjętej koncepcji życia.

Współczesny standard demokracji zakłada, iż możliwie największa część obywateli powinna czuć się jak najlepiej w swoim państwie, wśród społeczeństwa nacechowanego postawami wzajemnej życzliwości i empatii. Mniejszościowe grupy społeczne nie mogą być stygmatyzowane, poddawane bezpośredniej albo pośredniej dyskryminacji. Rzeczpospolita Polska, która jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji), nie powinna narzucać im drogi „odnajdywania szczęścia”, natomiast powinna sprzyjać urzeczywistnieniu dokonanych wyborów.

Nie można również abstrahować od oczywistych faktów społecznych, politycznych i prawnych: 1) trwałej obecności osób o orientacji homoseksualnej w życiu społecznym, zawodowym, w kulturze; 2) zmian kulturowych oraz zmian opartych na wiedzy naukowej, które stymulują jednoznaczny proces stopniowej akceptacji związków osób tej samej płci, znajdując wyraz w zmianach postaw społecznych, a w konsekwencji w instytucjonalizacji związków partnerskich lub małżeństw osób tej samej płci (w szczególności w 17 państwach Unii Europejskiej i w niektórych stanach USA); 3) redefiniowania tradycyjnego małżeństwa i rodziny, w szczególności przez znaczące zmiany ról wśród małżonków, zwiększenie liczb związków *de facto* partnerskich wśród osób różnej płci, które decydują się wychowywać dzieci poza formalnym małżeństwem; 4) w przypadku Polski – braku perspektywicznej polityki prorodzinnej, pojmowanej jako sekwencja spójnych aksjologicznie, nacechowanych konsekwencją aktów stanowienia prawa i działań w zakresie polityki społecznej, uwzględniających dobro rodziny i dziecka.

Przykłady wielu państw europejskich (np. państw skandynawskich, Francji) dowodzą, że możliwe jest pogodzenie polityki prorodzinnej, wysokiego wzrostu demograficznego oraz poszanowania praw grup mniejszościowych.

W konsekwencji, zaniechania w zakresie prawnej regulacji związków partnerskich mogą doprowadzić do zwiększenia nieadekwatności regulacji prawnych (albo ich braku) w stosunku do rzeczywistości społecznej oraz potrzeb i dążeń coraz szerszej grupy obywateli.

4. Artykuł 18 Konstytucji stanowi, że „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Wraz z postanowieniami art. 71 i art. 72 Konstytucji, przepisy konstytucyjne dają wyraz szczególnej afirmacji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, afirmacji rodziny oraz macierzyństwa i dobra dziecka. Nie ulega wątpliwości, że tak zwany tradycyjny

model rodziny, ukierunkowanej na wychowanie dzieci, stanowi wartość konstytucyjną, która powinna znaleźć urzeczywistnienie i realizację w procesie stanowienia prawa oraz w polityce władz publicznych. „Ochrona i opieka” ze strony Rzeczypospolitej Polskiej jest potwierdzeniem, że tradycyjne małżeństwo, rodzina i dobro dziecka są pożądanymi i preferowanymi przez ustrojodawcę wartościami. Daje podstawę do uznania preferowanego wzorca życia i wychowania oraz przyjęcia, iż małżeństwo, rodzina oraz dobro dziecka są wartościami konstytucyjnymi niezbędnymi dla określania ram prawnych wychowania i rozwoju jednostki.

Wykładnia art. 18 Konstytucji nie daje jednak podstawy do wniosku, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny jest jedyną możliwą podstawą rodziny, w szczególności nie przekreśla dość oczywistej konstatacji, iż – w myśl stanowiska doktryny prawa, orzecznictwa i badań nauk społecznych – współcześnie rodzinę mogą tworzyć (i faktycznie tworzą) osoby funkcjonujące w długotrwałym pożyciu, prowadzące wspólne gospodarstwo, wychowujące dzieci i biorące za nie współodpowiedzialność. Tak pojmowana rodzina może być oparta na bliskim związku osób różnej albo tej samej płci. Konstytucja, definiując małżeństwo, nie definiuje rodziny. Dla „życia rodzinnego” nie jest konieczna instytucja małżeństwa, albowiem może ono realizować się również poza małżeństwem. Ustawowe unormowanie związków partnerskich byłoby celowe i zasadne do instytucjonalizacji, dookreślenia i poszanowania faktycznie występujących form życia rodzinnego. Związek partnerski jawi się zatem nie jako alternatywa dla małżeństwa, lecz jako nowa forma rodziny, pozwalająca osobom pozostającym poza małżeństwem realizować swoje fundamentalne aspiracje życiowe.

Interpretacja postanowień Konstytucji w sposób najbardziej odpowiadający zasadzie ochrony godności jednostki oraz ochrony jej prywatności, w tym decydowania o swym życiu osobistym (art. 30 i art. 47 Konstytucji), prowadzi do wniosku o konstytucyjnej dopuszczalności instytucjonalizacji związków partnerskich jako formy funkcjonowania rodziny.

5. Konstytucja nie nakazuje uznawania związków partnerskich ani ich nie zakazuje. Natomiast jej regulacja dotycząca rodziny (art. 71 Konstytucji, normujący zadania państwa, a nie prawa i wolności jednostki) wyraźnie wskazuje na przyjęcie szerokiej koncepcji rodziny. Co więcej, ustrojodawca podkreśla istnienie rodzin niepełnych, które – o ile znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej – mają prawo do szczególnej pomocy ze strony

władz publicznych. Artykuł 71 Konstytucji przez samo swe brzmienie nie pozwala na redukcję rodziny do małżeństwa osób heteroseksualnych (art. 18 Konstytucji). Inaczej mówiąc, o ile art. 18 Konstytucji ma charakter ekskluzywny (w zakresie związków opisanych w jego fragmencie jako małżeństwo), o tyle art. 71 Konstytucji ma charakter inkluzywny, ponieważ dotyczy „rodziny” rozumianej w sposób umożliwiający włączenie do zakresu tego pojęcia różnych związków opartych na więzi emocjonalnej i gospodarczej. Z art. 71 Konstytucji bynajmniej nie wynika *per se* konstytucjonalizacja związków rodzinnych innych niż małżeństwo, ponieważ materia ta jest pozostawiona do uregulowania w ustawach zwykłych. Natomiast art. 71 Konstytucji zawiera dyrektywę dla takich działań ustawodawcy, które prowadzą do instytucjonalizacji różnych związków rodzinnych.

6. Przy ocenie zgodności z Konstytucją związków partnerskich celowe staje się wskazanie, że wartością konstytucyjną o podstawowej doniosłości jest godność człowieka. Jest ona przyrodzona, niezbywalna i nienaruszalna oraz stanowi źródło wolności i praw wszystkich ludzi. Zgodnie z art. 30 Konstytucji, jej poszanowanie i ochrona jest konstytucyjnym obowiązkiem władz publicznych. Doktryna prawa oraz orzecznictwo przyjmują, że postanowienie art. 30 Konstytucji jest zarówno wyrazem afirmacji godności jako szczególnie doniosłej wartości konstytucyjnej, jak i stanowi podstawę rekonstrukcji prawa podmiotowego. Godność stanowi także swoisty łącznik między porządkiem prawa natury a pozytywizmem. Jako godność osobowa jest natomiast nierozdzielnie związana z istotą człowieczeństwa. Postanowienie art. 30 Konstytucji nie może być interpretowane inaczej niż przez przyjęcie, że inne przepisy konstytucyjne, zwłaszcza z rozdziału II, w tym szczególnie art. 31 ust. 1 i 2, art. 32, art. 47 Konstytucji, stanowią konsekwencję i gwarancję zasady ochrony godności. Należy podkreślić istotną okoliczność: art. 30 Konstytucji nie powinien być interpretowany w sposób mogący wskazywać na, choćby potencjalną, niezgodność z art. 18 Konstytucji. Nie istnieje ryzyko niezgodności formalnych i prakseologicznych między tymi normami konstytucyjnymi.

7. Konstytucyjna ochrona godności i wolności człowieka znajduje bardzo konkretny wyraz w ochronie prywatności, która stanowi szczególnie złożoną sferę wolności. Mamy tutaj do czynienia z wolnością „od” oraz z wolnością „do”, ponieważ chodzi o wolność od ingerencji i zainteresowania władz publicznych oraz innych ludzi, a także o wolność w zakresie realizacji swojej osobowości i wyboru koncepcji życia. Ochrona wolności wyraża się więc w *non facere*, lecz również i *facere*, gdy pojmujemy ją jako umożliwianie, ułatwianie

realizacji ludzkich pragnień, prezentacji i realizacji postaw oraz poglądów. Konstrukcja i charakter normatywny art. 47 Konstytucji dają podstawę do formułowania praw podmiotowych. Zgodnie bowiem z tym przepisem, władze publiczne, w tym ustawodawca, mają obowiązek podejmowania działań na rzecz ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz na rzecz ułatwiania jednostkom podejmowania decyzji o swoim życiu osobistym. Z kolei w zakresie pojęć „życie prywatne”, „decydowanie o swoim życiu osobistym” odnajdziemy wolność wyboru koncepcji życia i poszukiwania szczęścia, co – rzecz oczywista – odnosi się także do intymności relacji międzyludzkich i życia seksualnego.

8. Kolejne argumenty dotyczyły zasady równości wobec prawa oraz zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym „z jakiegokolwiek przyczyny” (art. 32 Konstytucji.). W związku z tym, powołując art. 9 i art. 91 Konstytucji, wskazywano m.in. na art. 8 i art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wywiedzionych z tych postanowień, art. 19 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, art. 21 Karty Praw Podstawowych UE czy także ustawę z 3 grudnia 2010 o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Należy zatem skonstatować, iż termin „z jakiegokolwiek przyczyny” nie może być interpretowany z pominięciem orientacji seksualnej.

Powołaniu zasady równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji towarzyszyć musi wskazanie na: 1) aksjologię niedyskryminacji, płynącą tak z Konstytucji, jak i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka; 2) stan wiedzy medycznej w zakresie zjawiska homoseksualizmu; 3) ewolucję racjonalności postaw i poglądów; niegdyś „oczywiste” zjawiska (np. brak praw politycznych kobiet, penalizacja homoseksualizmu, dopuszczalność tortur, apartheid, zakaz małżeństw międzyrasowych) zostały skutecznie wyeliminowane i dzisiaj są napiętnowane w systemach prawnych państw demokratycznych; 4) potrzebę solidarności społecznej, działań na rzecz wzrostu poziomu empatii, dbałości o jakość życia wszystkich obywateli; brak ustawowej regulacji stanowiłby przyzwolenie na wykluczenie i dyskryminację w warunkach, gdy obywatele wielu innych państw UE mają takie możliwości prawne. Powyższe grupy zjawisk i problemów były i są obszernie identyfikowane i analizowane nie tylko na gruncie nauk prawnych.

9. Ustawowa regulacja związków partnerskich nie powinna napotkać zarzutów naruszenia „moralności publicznej” albo „wolności i praw innych osób” jako dóbr i wartości chronionych przy ograniczaniu konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji). W jej przypadku mielibyśmy bowiem do czynienia nie z ograniczaniem, lecz w istocie z realizacją konstytucyjnych wolności i praw (art. 30, art. 47 Konstytucji), stanowiącą wyraz tolerancji i empatii. Kategoria „moralność publiczna” nie stanowi przeszkody dla rozwiązania prawnego, które *per se* opiera się na realizacji godności i prywatności. Nie można dostrzec takich wolności lub praw innych osób, które mogłyby zostać naruszone przez projektowaną regulację.

10. Z drugiej strony podkreślano konieczność rozważenia, czy wprowadzenie regulacji prawnej dotyczącej związków partnerskich jest zasadne. Wskazywano, że pozytywne przesądzenie tej kwestii wymaga w dalszym ciągu rzetelnego zajęcia stanowiska co do zasadniczych założeń tego rodzaju regulacji i ich dogmatycznego kształtu. W odniesieniu do zasadności regulacji związków partnerskich nasuwa się jako pierwsze pytanie, w czym tkwi zasadnicza nowość przedłożonego projektu. Wydaje się, że zmierza on do wprowadzenia związku partnerskiego jako struktury *quasi*-małżeńskiej. Oryginalność i celowość tej propozycji jest jednak – według treści przedłożonego projektu – w przypadku związku różnopłciowych wątpliwa. Brak wymogu obecności świadków przy zawarciu związku partnerskiego wobec kierownika USC ma znikome znaczenie. Taką liberalizację formalną można równie dobrze wprowadzić w ramach dyskusji o sposobie zawarcia małżeństwa. Podobnie można by podjąć debatę o modyfikacji sposobu rozwiązania małżeństwa przez rozwód bez wprowadzania związków partnerskich.

Rzeczywista nowość tkwi zatem w postulacie wprowadzenia możliwości zawierania jednopłciowych związków o skutkach prawnych analogicznych do małżeństwa. Brak takiej regulacji nie stanowi naruszenia Konstytucji. Jest oczywiste także, że w obecnym stanie prawnym pozostawanie w faktycznym współżyciu przez osoby tej samej płci nie rodzi dla nich ujemnych skutków prawnych. Nadanie takiej relacji charakteru *quasi*-małżeńskiego ożywi natomiast w społeczeństwie fundamentalne spory co do wartości chronionych i promowanych przez prawo. Tymczasem zakres ustawy o przepisach wprowadzających ustawę o związkach partnerskich wskazuje na bardzo szeroki zakres zamierzonych zmian w porządku prawnym. Wszystko to skłania do bardzo wnikliwego rozważania korzyści i ryzyk, jakie taka regulacja mogłaby wnieść.

11. W tym kontekście zgłoszono postulat podjęcia głębokich badań interdyscyplinarnych, w które będą zaangażowani nie tylko znani i wolni od emocji prawnicy, lecz również socjologowie, politolodzy, statystycy, specjaliści od nauk o rodzinie i etycy. Dopiero ich wyniki pozwoliłyby odnieść się rozważnie do samej idei proponowanej regulacji w Polsce i ewentualnie do jej treści prawnodogmatycznej.

Konieczne wydaje się zwłaszcza podjęcie badań przy pomocy takich metod jak:

- metoda porównawcza (nie tylko w zakresie prawa, gdyż konieczne jest również porównanie danych statystycznych z innych krajów), która pozwoli porównać podobne regulacje prawne np. w Hiszpanii, Niemczech, Francji czy Kanadzie;

- metoda ekonomicznej analizy prawa, dzięki której będzie można określić nie tylko ekonomiczne skutki takiej ustawy, ale również jej szersze konsekwencje społeczne i polityczne;

- metoda funkcjonalna, dzięki której określi się funkcje spełniane przez poszczególne typy związków. Pozwoli to zapewne uniknąć błędnej interpretacji zasady równości wobec prawa przez utożsamianie jej wyłącznie z równością matematyczną.

Wskazywano, że konieczne jest jak najszybsze określenie problemów badawczych, powołanie odpowiednich zespołów, zaproszenie specjalistów zagranicznych, którzy mogliby udostępnić nam ich doświadczenia z procesu legislacyjnego i z zakresu stosowania podobnych ustaw. Zanim zaistnieje możliwość oparcia się na wynikach postulowanych badań, propozycję wprowadzenia w Polsce *quasi*-małżeńskiej regulacji związków osób tej samej płci należy uznać – zdaniem autorów tego postulatu – za przedwczesną i tworzącą poważne ryzyko.

II. Ocena projektów ustaw.

1. Projektowana ustawa o związkach partnerskich dotyczy tylko związków partnerskich obejmujących konkubinaty oraz związki osób tej samej płci, nie obejmuje natomiast innych związków typu rodzinnego. Koncepcja projektu polega na uzupełnieniu rejestrowanego partnerstwa obok małżeństwa w licznych regulacjach zawartych w innych ustawach (por. ustawa o wprowadzeniu w życie

ustawy o związkach partnerskich). Co do zasady, model zawarty w projekcie należy jednak uznać za krok naprzód, chociaż ustawa o związkach partnerskich powieli przepisy zrębowe kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

2. Kwestią kluczową jest przyjęcie w uzasadnieniu, że ustawa nie spowoduje kosztów („koszty są niewielkie”, por. s. 4 uzasadnienia). Czy oznacza to, że Autorzy uznają, że związki partnerskie będą pozbawione *ex definitione* wszelkich form wsparcia socjalnego, z których korzystają małżeństwa i rodziny niepełne? Odpowiedź na to pytanie prowokuje dalsze, zwłaszcza w świetle powoływanego orzecznictwa sądów europejskich. Czy przeprowadzono symulacje i wyliczenia finansowe, np. w odniesieniu do istniejących wspólnot rodzinnych opartych na konkubinacie? O tym, że kwestie socjalne są nie bez znaczenia, przekonują wyniki ankiet prowadzonych wśród zainteresowanych (por. s. 24 i n. uzasadnienia).

3. W projekcie przyjęto założenie wynikające ze świadomego wprowadzenia jako przeszkody zawarcia związku (por. art. 5 pkt 4 projektu) pokrewieństwa i powinowactwa identycznie jak w przypadku małżeństwa. Takie założenie i szeroki zakres przeszkód są historycznie uzasadnione w przypadku małżeństw rozumianych jako związek kobiety i mężczyzny. Jaka *ratio* kryje się za identycznym ograniczeniem w przypadku związków partnerskich? Projekt za przeszkodę uznaje ubezwłasnowolnienie całkowite i częściowe, co jest dalej idące niż w przypadku małżeństwa, gdzie częściowe ubezwłasnowolnienie nie stanowi, co do zasady, przeszkody. Jest to nadmierny rygoryzm w kontekście faktu, że nauka o prawach człowieka i orzecznictwo ostrożnie odnoszą się do instytucji ubezwłasnowolnienia. Czy Autorzy zakładają, że należy coś zmienić w orzekaniu o częściowym ubezwłasnowolnieniu, aby np. ująć postanowienie o tym, czy jest dopuszczalne ewentualne zawarcie związku partnerskiego?

4. Niektóre propozycje regulacji są niekompletne – dotyczy to rozwiązania związku partnerskiego za zgodą obu stron i bez zgody jednej. Co zatem w sytuacji, gdy mamy zgodę na rozwiązanie związku, lecz brak jej odnośnie do podziału majątku? Konieczne jest także bardziej precyzyjne uregulowanie kwestii mieszkaniowych.

5. Projekt ustawy o związkach partnerskich jest opracowany wedle zasady: przejmujemy to, co w kodeksie rodzinnym dotyczy małżeństwa, i odnosimy do związków partnerskich. Dotyczy to zarówno sposobu zawarcia, jak i przesłanek oraz skutków (wspólność majątkowa). Jest to założenie merytorycznie i „taktycznie” nie najlepsze. Nie jest jasne, dlaczego takie proste podciągnięcie

związków partnerskich pod regulacje wynikające z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ma być funkcjonalnie właściwe i merytorycznie poprawne. Taką samą metodą opracowano projekt ustawy zawierającej przepisy wprowadzające. Projekty miały przecież prowadzić do usunięcia praktycznych trudności w funkcjonowaniu związków partnerskich: wzajemnej reprezentacji, usunięcia przeszkód w załatwianiu spraw życia codziennego, niektórych kwestii mieszkaniowych *mortis causa* itd. Uzasadnienie nie wskazuje na to, by ten „przyziemny” aspekt był brany pod uwagę przy opracowaniu projektu. Przyjęto natomiast metodę uzupełnienia regulacji o pojęcie partnera w sytuacjach małżonka. Należy przy tym zgodzić się, że tam wszędzie, gdzie w prawie mowa jest o osobie bliskiej, pojęciem tym powinien być obejmowany partner.

6. Lektura uzasadnienia do ustawy nasuwa przykładowo także następujące pytania: a) czy jest możliwe i jaki miałoby sens prawne zabezpieczenia wierności w stosunkach między osobami tej samej płci?; b) czy przedłożony projekt nie tworzy istotnego pola do nadużycia nowej instytucji dla osiągnięcia korzyści podatkowych lub innych korzyści majątkowych?; c) czy projekt nie zaburza systemowo tradycyjnych regulacji prawa prywatnego, np. przyznając partnerowi roszczenie o zachówek obok dzieci drugiego partnera.

7. W nawiązaniu do poczynionych uwag krytycznych, uwagę zwracają uzasadnienia projektów. Skupiają się na przekonywaniu co do zasady, a niewiele w nich wyjaśnień racji dla tego, co ujęto i jak ujęto w samych projektach. Tymczasem w uzasadnieniu należałoby ująć takie wyjaśnienia i wskazać wyraźnie, jakie następstwa dla rozwiązania kwestii nurtujących zainteresowanych miałoby uchwalenie ustaw (por. s. 25 i n. uzasadnienia).

8. Uznać należy – przy podkreśleniu zarazem wystąpienia zasadniczych zastrzeżeń przedstawionych powyżej w pkt. I. 10 i I. 11 - że projekty ustaw, które prawnie instytucjonalizują związki partnerskie, są kierunkowo zasadne, ale nie są prawniczo dopracowane. Wymagają dużej, poważnej pracy dyskusyjno-redakcyjnej, na poziomie znacznie wyższym niż aktualnie obecny w pracach parlamentarnych. Powaga i potrzeba tematu na to zasługują.

Byłbym wdzięczny, jeżeli Pan Prezes zechciałby poinformować Komitet Nauk Prawnych o stanowisku PAN w przedmiotowej materii.

Korzystam ze sposobności, by przekazać Panu Prezesowi wyrazy szacunku i poważania

